

Szukajmy sojuszników

O tym, kto ma szansę na uzyskanie pomocy Rzecznika Praw Obywatelskich, jak walczyć o swoje prawa z profesorem Ireną Lipowicz, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, patronem honorowym kampanii SyMfonia Serc, rozmawia Izabela Czarnecka.

■ **Jakie sprawy dotyczące osób z niepełnosprawnością pojawiają się najczęściej u Rzecznika Praw Obywatelskich?**

Wśród spraw kierowanych do Biura RPO przez osoby z niepełnosprawnością dominują problemy związane z zatrudnieniem bądź zabezpieczeniem rentowym. W ubiegłym roku, na przykład, podjęliśmy interwencję w związku z nasilającą się praktyką kwestionowania po 10 – 15 latach z powodów pozamedycznych oceny stopnia niepełnosprawności, wskutek czego ludzie nagle tracili renty. Uznałam, że taki proceder podważa zasadę zaufania obywateli do państwa i złożyłam skargę do Trybunału Konstytucyjnego, który uznał ją za zasadną. To wielka satysfakcja. Teraz pozostaje kwestia wpływu na nasz parlament, by to orzeczenie było realizowane. Natomiast już sama treść orzeczenia może okazać się pomocna dla osób, którym po latach zakwestionowano orzecz-

nie o niepełnosprawności i które się z tym nie zgadzają.

■ **Osobom ze stwardnieniem rozsianym szczególnie ciężko w ogóle uzyskać renty. Lekarze orzecznicy często bowiem twierdzą, że stan chorego na SM zawsze może się poprawić.**

Rzeczywiście, jest to choroba przebiegająca w postaci rzutów i okresów remisji, a medycyna ciągle jest bezradna wobec różnych jej postaci, co może prowadzić do krzywdzącego traktowania pacjenta. Trzeba upowszechniać wiedzę na temat SM nawet wśród lekarzy.

■ **Ostatnie badania MS Barometer, dotyczące jakości życia osób z SM w Europie wykazało, że polscy chorzy są na szarym końcu, zajmujemy czwarte miejsce od końca. Przeskoczenie jedno oczko do góry w stosunku do wcześniejszych raportów zawdzięczamy tylko temu, że tym razem w rankingu uwzględniono Białoruś. To niesłuchanie żenujące.**

Ubolewam nad tym. Jak podkreśliłam, wiedza o jakości życia osób z SM w Polsce jest niewielka, przekłada się to zatem na zbyt mały nacisk społeczny i polityczny w kierunku zmiany tego stanu rzeczy. Należałoby więc może zacząć od podniesienia stanu świadomości społecznej – także administracji – w tym zakresie. Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie występował w sprawie sytuacji osób z SM i zawsze dostawaliśmy „standardową” odpowiedź, że Polska nie jest krajem zamożnym i nie stać nas na odpowiednie wsparcie dla chorych. Dlatego warto zastanowić się

nad nowymi formami działania, może wspólnie coś wymyślimy?

Istotny jest również sposób złożenia skargi do Biura RPO. Warto wiedzieć, kiedy zwracać się do Rzecznika o pomoc i w jakich sytuacjach będzie on miał możliwość działania. Po pierwsze, są to sprawy, które dotyczą naruszeń praw człowieka oraz praw osoby z niepełnosprawnością. Przykładem jest sytuacja pozbawienia świadczeń czy naruszenia godności osoby z niepełnosprawnością bądź też niewłaściwego odnoszenia się do niej służb publicznych. Nawet gdy taka sytuacja zdarza się w prywatnej restauracji, można również zwrócić się do Rzecznika o pomoc, ponieważ ma on możliwość działania przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Druga grupa spraw dotyczy nierównego traktowania i dyskryminacji, a zatem sytuacji, w której osoby będące w podobnym położeniu (społecznym, zdrowotnym) otrzymują różne świadczenia.

■ **To ostatnie akurat stawia nas w sytuacji bardzo niezręcznej. Staramy się unikać porównywania grup pacjentów, nie mówimy: „Oni mają lepiej, a my mamy gorzej”, bo to jest niemierzalne. Trudno ocenić, czy osoba w z nowotworem, która wymaga pieluch, jest w trudniejszej sytuacji od osoby z SM.**

Nie proponuję takiej metody. Chodzi o sytuację, gdy – na przykład – jesteśmy w stanie udowodnić na podstawie zebranych danych, że w jednym województwie stan opieki zdrowotnej i dostęp do świadczeń medycznych dla obywateli jest wyraźnie lepszy a w innym gorszy.

■ Chodzi o dyskryminację ze względu na miejsce zamieszkania?

Dokładnie. W takich sprawach staramy się szczegółowo poznać wszystkie fakty i zbadać przypadki, jak również rzetelnie przedstawiać argumenty prawne. To daje szansę na sukces.

Pragnę podkreślić, że wiele problemów Czytelników „NeuroPozytywnych” jest mi znanych, interesowałam się nimi przez lata. To między innymi dlatego, obejmując funkcję Rzecznika, jako priorytet swoich działań wybrałam kwestie osób starszych, osób z niepełnosprawnością i imigrantów. Uważam bowiem, że są to obecnie trzy grupy społeczne znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji.

Po dwóch i pół roku pracy, czyli w połowie kadencji, planujemy wydanie trzech specjalnych monografii

dotyczących praw tych grup obywateli. Będę chciała, by znalazła się tam również część poświęcona chorym z SM, mówiąca o prawach pacjentów i ich codziennych doświadczeniach.

■ **Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego skierowało kilka lat temu do Parlamentu Europejskiego petycję dotyczącą dyskryminacji osób ze stwardnieniem rozsianym w Polsce. Petycja ta została rozpatrzona i uznana za zasadną. Tyle że Parlament Europejski nie ma żadnych możliwości wpływu na naszą sytuację, oprócz skierowania zapytania do władz krajowych. Oczywiście, skierowano takie zapytanie i na tym się skończyło. Niemniej, ta właśnie petycja, jak również odpowiedź Komisji**

Petycji Parlamentu Europejskiego może być punktem wyjścia do oceny sytuacji osób niepełnosprawnych z SM.

Jak wynika z moich doświadczeń, jednym z najistotniejszych czynników pogarszających jakość życia osób chorych, w tym osób z SM, jest brak dostępu do pracy, gdy chcą i mogą pracować mimo swojej niepełnosprawności. Na przykład osoby z chorobą nowotworową chcą dzisiaj często dalej pracować, ale potrzebują dodatkowego urlopu na chemioterapię. Dlatego poszukujemy takich innowacyjnych zmian w prawie pracy – i tu proszę także o pomoc Czytelników magazynu „NeuroPozytywni” – które uwzględniłyby potrzeby osób przewlekle chorych i z niepełnosprawnością.





foto: materiały RPO

■ Proszę wybaczyć, ale kiedy mowa o pracy, o aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych, widzę moich przyjaciół, którzy mają dwie pieluchy na dobę i bardzo chcieliby pracować, ale jak mają to robić w mokrych pieluchach?! Dwie pieluchy na dobę w przypadku osób z nietrzymaniem moczu to prosta droga do chorób nerek, odleżyn...

To również zagrożenie życia, dlatego jeśli chodzi o kwestię pieluch, bardzo proszę o składanie skarg i wysyłanie wszelkich informacji, postaram się przygotować osobne wystąpienie na ten temat.

■ Oczywiście, przygotujemy je, jeśli zaś chodzi o pracę, to jest jeszcze drugi problem: dostępność transportu. Na miejsce pracy trzeba dojechać, co nie jest takie proste, nawet w Warszawie. Nie mówimy tu o telepracy...

Dlaczego?

■ Telepraca jest świetnym rozwiązaniem, wiele osób niepełnosprawnych z niej korzysta. Ale po pierwsze, nie wszystkie firmy taką formę pracy akceptują, a po drugie, część osób wolałaby pracować poza domem, co nie jest łatwe, bo do pracy trzeba dojechać. Może

wówczas skorzystać albo z komunikacji miejskiej, która nie zawsze jest dostosowana, albo z pomocy swoich bliskich, co zwiększa ich obciążenie.

To wszystko prawda, ale nie chodzi przecież o to, byśmy się wzajemnie utwierdzali w przekonaniu, że sytuacja jest zła. Środowisko związane z SM ma największe doświadczenie w tym, jak utrzymać się na rynku pracy, korzystając z pomocy bliskich. Wszyscy natomiast się zgadzamy, że dotychczasowy system dofinansowywania pracodawców zatrudniających osoby z niepełnosprawnością się nie sprawdził, wobec tego musimy szukać nowych rozwiązań. Może udałoby się skorzystać z rozwiązań europejskich i zaproponować taką regulację, która pozwoliłaby powiedzieć: macie dobrego pracownika, on po prostu przez pewien czas musi udać się na terapię, musi czasami krócej pracować, ale przecież jest wartościowym pracownikiem, a wy, jako pracodawcy, możecie mieć też dodatkowe korzyści. Pokazujemy wówczas, że są osoby, które chcą pracować, jeżeli tylko państwo stworzy im odpowiednie warunki. Powiedzmy sobie wprost: jeżeli państwo im pomoże, to oni sobie już na te pieluchy zarobią, tylko dajmy im szansę. Potrzeba nowego myślenia także w prawie pracy.

Mam również świadomość tego, jak działa parlament. Nie wywalczyłem jakiegось specjalnej, szerokiej regulacji tylko dla osób z SM, dlatego musimy szukać sojuszników. Jeśli najmocniejsze organizacje zrzeszające osoby przewlekle chore zgłoszą propozycje zmian do prawa pracy i zabezpieczenia społecznego, to na pewno postaram się im pomóc „przebić” z tym projektem do osób odpowiedzialnych za rozwiązania strategiczne zarówno w rządzie, jak i w parlamencie.

Tu muszę wyjaśnić, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie posiada inicjatywy ustawodawczej, więc nie mogę złożyć projektu ustawy. Nie mogę również bezpośrednio walczyć w parlamencie o konkretne rozwiązania, w związku z czym proszę, byście tę moją specyficzną sytuację zrozumieli. Rzecznik może natomiast dać impuls legislacyjny, może organizować spotkania i działać tam, gdzie zdarzy się, że administracja dyskryminująco potraktuje osobę

chorą na SM. Mogę również składać skargi do Trybunału Konstytucyjnego.

Dotychczas nad zmianą prawa pracy dotyczącą osób z niepełnosprawnością pracowali tylko urzędnicy albo posłowie zainteresowani tym tematem. Natomiast aktywność organizacji osób chorych jest, moim zdaniem, zbyt skoncentrowana tylko na „walce” z ministrem zdrowia, co w pełni rozumiem, ale są inne resorty, których pracy również należy się przyjrzeć.

■ **Nie dziwię się, że brak ze strony chorych wystąpień skierowanych pod adresem innych resortów, nie tylko ministra zdrowia. Pierwszą rzeczą dla chorego jest zapewnienie sobie poczucia bezpieczeństwa, to znaczy dostępu do leków i rehabilitacji. Ponadto chorzy przewlekłe tak długo, jak to możliwe, ukrywają diagnozę z obawy przed dyskryminacją, zwolnieniem. Przy czym zazwyczaj jest to dyskryminacja nie wprost, zostają zwolnieni pod dowolnym innym pretekstem...**

W sytuacji, w której ktoś wie, że został zwolniony z powodu choroby, powinien złożyć skargę, nawet jeśli starano się tę decyzję „zamaskować”. Od tego mamy w Biurze RPO fachowców, żeby przyjrzeni się każdemu takiemu przypadkowi. Nie mogę powiedzieć, że na pewno pomożemy, ale zawsze postaramy się przeanalizować sytuację prawną i wskazać rozwiązanie.

■ **Takich spraw jest ogromna ilość. Młody człowiek, który dopiero co zaczął pracę, boi się ujawnienia diagnozy. To oczywiście kwestia wzrostu świadomości społecznej, ale to długi proces.**

W Biurze RPO staramy się zatrudniać osoby nawet z zaawansowaną niepełnosprawnością, w tym ostatnio z niepełnosprawnością umysłową. Oczywiście muszą one posiadać też odpowiednie kwalifikacje. Mamy jednak trenerów pracy, przystosowujemy do ich potrzeb zabytkowe budynki, ponadto uruchomiliśmy bezpłatną infolinię, gdzie można kierować sprawy dotyczące między innymi łamania praw osób z niepełnosprawnością. Jednym z pracowników jest zresztą świetny prawnik z niepełnosprawnością (ma tylko jedną, częściowo sprawną rękę), co nie



800 676 676

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

INFOLINIA OBYWATELSKA
połącz się!

Połączenie jest bezpłatne z telefonów stacjonarnych i telefonów komórkowych należących do sieci: Orange, Play, Plus, T-Mobile.

Łącząc się z Infolinią Obywatelską można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach RPO. Tą drogą można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym.

Pracownicy Infolinii udzielają niezbędnych informacji bądź kierują sprawę do innej, bardziej właściwej instytucji.

Telefon jest czynny:

Poniedziałek godz. 10.00 – 18.00

Wtorek – piątek godz. 8.00 – 16.00

Skargę lub wniosek do Rzecznika Praw Obywatelskich można złożyć korzystając z formularza dostępnego on-line:

www.rpo.gov.pl/wniosek/

przeszkadza mu mieć doskonały kontakt z rozmówcami i w krótkim czasie przekonać do siebie ludzi.

■ **Ostatnie pytanie – jakie ma Pani plany na przyszłość?**

Plany? Przynajmniej 3 intensywne, ale i fascynujące lata. Dalszych planów na razie nie robię. Jeszcze nigdy żaden Rzecznik Praw Obywatelskich nie chciał kandydować na drugą kadencję, bo jest to niezwykle wyczerpujące

zajęcie. Zwłaszcza jeśli chce się zrobić wiele ważnych rzeczy i pomóc wielu ludziom. Można tu bardzo dużo się nauczyć, a później korzystać z tej wiedzy w jakimś dobrym celu. I może na tym, jeśli chodzi o moje plany, poprzestaniemy.

■ **Dziękujemy za rozmowę**

■ Iza Czarnecka



Prof. Irena Lipowicz

jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. W 1981 r. uzyskała tytuł doktora prawa. W latach 1991-2000 była posłem na sejm oraz członkiem Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego opracowującej Konstytucję z 1997 r. Współtworzyła też w sejmie reformę samorządową. Była wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE, a w latach

2000-2004 ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Republice Austrii, następnie Ambasadorem – Przedstawicielem Ministra Spraw Zagranicznych ds. Stosunków Polsko-Niemieckich. Uczestniczyła w Kolegium NIK i Komitecie Nauk Prawnych PAN, była też dyrektorem zarządzającym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej i profesorem Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w Warszawie. Jest odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wyróżniona nagrodą prawniczą im. Edwarda Wendego i nagrodą im. Grzegorza Palki za zasługi dla samorządu terytorialnego.

Od lipca 2010 r. prof. Irena Lipowicz pełni funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich.